





ca. Wzniesiony własną zasługą, piastował z kolei najważniejsze urzędy w kraju, a przy końcu był pierwszym ministrem korony. Wtenczas kiedy był w zupełnem posiadaniu przychylności swojego monarchy i zaufania narodu, zbyt wczesnie wydarty został powołaniu, kierowanemu mądrą i wzniosłą polityką, której zadaniem były szczęście i wielkość oyczyzny jego, łączące zarazem pomysłność obcych narodów i nakazujące im uwielbienie. Ten pomnik wystawili mu jego przyjaciele i rodacy.»

*Dnia 3 Września.* Pierwszy minister vice-hrabia Melbourne, wrócił dnia wczorajszego do stolicy, i miał konferencyę z lordem Palmerstonem.

Z powodu rozchodzący się wieści, że izby hiszpańskie tylko pożyczkę kortezów przyznają, a wszystkie renty królewskie zupełnie odrzucają, mówi *Morning Chronicle* między innymi co następuje: »Kortezy są już zgromadzone, ale słyhać, że postanowiły nie uznawać żadney z zaciągniętych przez nieboszczyka króla pożyczek. Jeżeli to są środki za pomocą których Hiszpanija odrodzić się pragnie, musimy zaiste powątpiewać, abyśmy w tym kraju doczekali się rządu trwałego i dobrego. Ludzie którzy podobne prawe stanowią, nie mogą się mierzyć z światlymi publicystami. Nie znają oni téj prostey zasady, że tak dla narodów jak dla ludzi pojedynczych, *prawość* jest najlepszą polityką.» (G. W.)

*Dnia 5 Września.* Zawczoraj były wielkie pokoje u króla w pałacu St. James. Lord major Londynu w towarzystwie kilku innych członków magistratu, złożył monarsze adres z powinszowaniem szczęśliwego powrotu królowey, z odbytéj na ląd stały podróży, na co król bardzo uprzecznie odpowiedział.

Posel pruski przy tutejszym dworze, baron Bülow, wyjechał dnia onegdajszego do Berlina.

Nadeszło urzędowe doniesienie o śmierci Jey K. M. Dony Franciszki, małżonki infanta Don Karlosa, siostry Don Pedra, nastąpiłoby dnia wczorajszego po krótkiey chorobie na febrę żółciową, w Alverstoce niedaleko Portsmouth. Z tą wiadomością wysłano gońców do Don Karlosa i do Don Pedra. O przepuszczenie gońca do Hiszpanii, będzie rząd francuzki proszony.

Odebrano tu madrycką gazetę *el Observador* z d. 29 z. m., która donosi o przytłumieniu zaburzeń karlistowskich w Murcyi i Salamance. — Posel hiszpański, margrabia Miraflores, został zawiadomiony przez ministra interesów zagranicznych, że rząd będzie ratyfikował artykuły dodatkowe do traktatu poczwórnego przymierza. — Minister spraw wewnętrznych zniósł kary cielesne po szkołach i gimnazyach. — Kortezy do dnia 28 zajmowały się rozprawami nad projektem zniesienia opłat zwanych S. Jakóba.

Od dni kilku spadały w cenie nie tylko hiszpańskie ale i portugalskie papiery, tymczasem nadbiegł dziś goniec dnia 25 z Lizbony wysłany, który przywiózł doniesienie, że kommissya wyznaczona do rozpoznania przedmiotu tyżącego się kursu brzęczącyy monety, przedłożyła kortezom plan, na który się jednomyślnie zgodzono, ażeby wszystkie od d. 23 lipca przyjęte zobowiązania, zaspokojone zostały dawnym zwyczajem częścią w papierach częścią w gotowiznie. Ta wiadomość podniosła znowu cenę papierów portugalskich, które z 79½ doszły do 82. Mianowanie Don Pedra rejentem, potwierdziło się bezsprzecznie; przyjęto takowe większością 90 głosów przeciwko 5.

W Manszester odbyło się dnia 3 b. m. wielkie zgromadzenie wyborców, których było około 13,000; zgodzono się większością 7019 głosów przeciwko 5897, żeby niepłacić żadnych podatków kościelnych. (G. W.)

*PARYŻ 4. Września.* — *Courier* powiada: »Rosprawy w hiszpańskiej izbie prokuratorów, przekonywają, że w kortezach jest stronnictwo, gotowe postępować szybszym krokiem, niżeli terażniejsze ministerstwo czyni. — Postradało już ono znacznie na swojej więtości, podawszy plan finansowy, który się nie podobał nikomu, a najmniéj francuzkiemu rządowi i jego poselstwu. W mowie Pana Lopez dają się postrzegać liczne oznaki słabości rządu hiszpańskiego, i w krótcie na ważne odmiany możemy być przygotowani. Zdanie sprawy podane kortezom przez ministra marynarki, przedstawiając nayopłakawszy obraz upadku floty, stwierdza zarazem liczne podania o polepszonym stanie rolnictwa i zamożności Hiszpanii. Według tego co minister powiada, wszystko w kwitnącym jest położeniu, wyjąwszy jedną tylko potęgę morską.«



Rozeszła się w Paryżu pogłoska, że gońiec wysłany z Madrytu d. 29 Sierpnia wieczorem, przyniósł rządowi text sprawozdania kommissyi skarbowey o projekcie finansowym Pana Torreno, któreto sprawozdanie zaraz nazajutrz chciano przełożyć. Kommissya kortezów jest podobno zdania, jak już o tém poprzednio mówiono, ażeby stany uznały w zupełności dług dawnych kortezów, a zaś wszystkie inne pożyczki zagraniczne odrzuciły.

Niemaló kłopotu nabawiaja rząd nasz, Don Karlos, i Torreno w Hiszpanii. Nieszczęśliwa Hiszpania, nie potrafi uniknąć wstrząśnienia które ją czeka. Kray ten utracił pod panowaniem Burbonów całą swą ważność polityczną, niczem więcej jak annexem Francyi. Przyczyniło się także do tego, jej położenie jeograficzne. Tylko jako wlekkie mocarstwo morskie i za pomocą systemu osadniczego, jako rywalka Anglii i w ścisłym przymierzu z Portugalią, mogła Hiszpania zajmować znakomite miejsce, od czasu oderwania się swego od Austrii i Włoch. Aby to nie nastąpiło, przestrzegały usilnie Anglia wraz z Francją; Francya wyłączając Hiszpanię od wpływu na politykę europejską, przywiodła ją do nicości jako mocarstwo lądowe; Anglia zaś, wznosząc między nią a Portugalią nieprzebytą tamę, którą wprawdzie byłaby Francya bardzo chętnie przerwała, ale uczynić tego nigdy nie była w stanie. To też bezsprzecznie przyczyniło się więcej aniżeli samo złoto Ameryki do stopniowego upadku Hiszpanii, która jako mocarstwo morskie mogła się być utrzymać, zawsze przecież za poprzedniem pozbyciem się opieki francuzkiej i w ścisłym połączeniu z Portugalią. Śród stoletniego otrętwienia, uległo wszystko zatamowaniu w Hiszpanii; religia stała się rzeczą światową, pozbawioną duchowney sprężyny, była więcej własnością oczu aniżeli umysłu. W upłynioném stuleciu zajęły się szczerze wykształceniem wieku swego wyższe klasy, rząd i cały poczet urzędników krajowych; dwór szczerze gólniey ministeria, dawały całemu krajowi ton urągający obyczajom dawney Hiszpanii, lekce ważąc religiję, a témsamém zasiewający ziarno rewolucyi śród osad i w matce oyczyźnie. — Już dzisiaj wszczęta jest walka, nie między D. Karlosem a Izabellą, (bo to jest tylko maska, a co innego

go się święci), ale między katolicyzmem, do którego nawykły umysły, nie czując i niemysząc nic więcej nad to co im niesie dawne podanie; a lichą kopiją encyklopedycznego wykształcenia wieku upłynionego, i oświatą wieku terażniejszego. W Hiszpanii nie ma miejsca zawisć pomiędzy klasami; nie występują tam przeciwko sobie szlachta i mieszczenie jak n. p. we Francyi albo w innych krajach, Europy; ale zato panuje tam cierpki fanatyzm przeciwko zakonnikom; — we Francyi wojna religijna była niepodobieństwem, tutaj walka polityczna zamieni się na religijną. Zapobiedz temu jest interessem D. Karlosa i rewolucjonistów. — W Portugalii D. Pedro stanął na czele rewolucjonistów i bój otwarty rozpoczął; w Hiszpanii ministerstwo unika takowego, bo wie dobrze, iż rozpoczynając tę walkę, sprawa Izabelli przepadłaby śród więcej namiętnéy i zaciętszey sprawy rewolucyjney. Czyli jednakże jest podobieństwem zapobiedz temu? żadna przezorność ludzka nie odgadnie. Gdyby reforma kościelna na półwyspie pirenayskim od papieża pochodziła, a zwłaszcza w dobrą porę i za pośrednictwem biskupów przyehlnych zwierzchnictwu rzymskiemu przedsiębrana była; natenczas możnaby jeszcze mieć jaką taką nadzieję uniknienia walki. Ale podobne dzieło, przedsięwzięte śród odmetu dzisieyszych czasów, jest niezawodnie najtrudniejszém jakie bydz może zadaniem. Don Pedro naśladowuje Napoleona; jest to dążność polityków Hiszpanii i Portugalii, którzy niepragnąc zupełnego upadku katolickiego kościoła, chcieliby utworzyć system episkopalny z mieszaniny luteranizmu wynikający. Z drugiey strony, rewolucjonisci dążą przeciwnie do zupełnego zniesienia katolicyzmu; ale to jest niepodobieństwem, bo natenczas wzmogłaby się wojna religijna, która do niczego dobrego doprowadzić nie może. (G. W.)

*NEAPOL 24. Sierpnia.* Mówiono tu wiele o nocie dyplomatycznej podanéy przez posła pewnego wielkiego mocarstwa ministrowi spraw zagranicznych, w której tenże protestuje uroczyscie przeciwko utworzeniu gwardyi narodowej, jako przeciwnemn traktatowi zawartym w Wiedniu i Weronie. To przedstawienie miał także popierać w radzie stanu, minister policyi Sel Carretto, który nie sądził rzeczą bezpiecną, rostopną, zapro-



wadzić tę nowość podczas wstrząśnięć panujących w Hiszpanii. Zdaje się że te powody trafiły do przekonania króla, albowiem cofnięte zostały rozkazy wydane względem umundurowania gwardyi narodowej pieszej (*Guardia civica*.) Gwardya honorowa konna (*Guardia d'onore*), która także miała się nazywać gwardią obywatelską konną, pozostaje przy pierwotnem nazwaniu i przeznaczeniu swem. Nie masz kraju w Europie, wyjawszy państwo papieżkie, w którymby stósunkowo do ludości, mniej było wojska jak w Neapolu, albowiem licząc w to pulki szwajcarskie, rzeczywisty stan tegoż wynosi tylko 50,000 ludzi, ludność zaś do pół dziewięta miliona dochodzi. — Jenerał, którego infant D. Karlos mianował posłem swoim przy dworze tutejszym, nie uzyskał dotąd w tym znaczeniu posłuchania u króla. — Zamiast jenerała Sebastiani, spodziewany tu od dworu francuzkiego hr. Flahault, dawniejszy poseł francuski w Berlinie i Londynie. — Hrabia Lottum poseł pruski, powrócił z Berlina. — Od dwóch miesięcy mamy tu nieustające upały od 25 do 28 stopni Reamura. Roboty około wielkiego portu w Nisita są bliskie ukończenia; w krótee więc będziemy mieli przystań, w której największe okręty stawać będą mogły na kotwicy. (g. w.)

**LIZBONA 25 Sierpnia.** Rozchodzi się wieść, że minister wojny podał się do dymisyi; mówiono także że termin zupełnego usunięcia z obiegu papierowych pieniędzy, ostatecznie do d. 1 stycznia 1835 roku, odłożony będzie.

Stan zdrowia stolicy jest jak najlepszy; niemasz już ani śladu cholery.

Prezesem izby parów jest xiążę Palmella; mianował on sekretarzami teyże, hrabiego Lumiara i margrabiego Loulé. Ponieważ z izby parów są wyłączeni ci wszyscy, którzy się za D. Miguelem oświadczyli, a jest ich 83, przeto składa się ona teraz tylko z 12 członków, a tymi są: xiążęta Palmella i Terceiry; margrab.: Loulé, Fronteira, Ponte de Lima, Valencia i Santa Irin; hrabiowie: Cunha, Ficalho, Lumiara, Tapia i Villa-Real. Przybył jeszcze hrabia Paraty, który dowiedział, iż był zmuszony do podpisania deklaracji na korzyść D. Mignela.

Słychać że uzbrajają okręty portugalskie, przeznaczone do brzegów Hiszpańskich.

(g. w.)

**SZTOKHOLM 5 Września.** Rząd uczynił wnioszek w zgromadzonych stanach, o przyzwolenie kredytu na 500,000 talarów, na wydatki nadzwyczajne zrządzone przez cholere. Stan szlachecki i duchowny w seymie, postanowiły upraszać króla przez deputację, o zniesienie wszelkich ścieśnień w kraju z powodu cholery zaprowadzonych.

Gdy d. 31 z.m. powróciła flota z ćwiczeń do Karlskrony, kazano jey natychmiast odbywać kwarantane. Dniem wrzody umarł na flocie jeden człowiek na cholere, a drugiego oddano do lazaretu kwarantany w Drottingskar. — Pod Gothland spotkała ta flota eskadry rossyjską z 17 okrętów złożoną.

(g. w.)

**KONSTANTYNOPOL 17 Sierpnia.** Potwierdziła się dostatecznie wiadomość o upokojeniu Syrii od czasu przybycia Mehameda-Alego z posiłkami. Zwycięzcy zajęli już także główne siedlisko buntu, to jest Naplus. Mehemed-Ali słuchając rady angielskiego pułkownika Campbell, zawarł z nimi konwencyę, którą także syn emira Druzów i Ibrahim pasza podpisali. W konwencyi tey zastrzeżono, że na przyszłość będzie zupełnie wolny wywóz surowego jedwabiu, wełny koziej, skór i niektórych innych artykułów; na sól i ryż, ustanowiono małeńką tylko opłatę, a pobór rekruta zawieszono w zupełności. Porta poznaje teraz, iż dobrze uczyniła słuchając rady dworów zagranicznych i nlemieszając się w cale w sprawy Syryjskie. (g. w.)

## Doniesienia.

Dla mienia rzeczy pod okiem własnem, mam honor donieść Prześwietney Publicznosci, iż skład sukna mój, dotąd znajdujący się w ulicy Grodzkiej w domu Wgo. Jaszke, do mego własnego na teyże ulicy pod N. 216 przeniosłem, gdzie sprzedaż tegoż artykułu daley kontynuować będę.

*K. Morbitzer.*

Dnia 21 Września 1834 przed wieczorem, idąc Przecznicą od ulicy Floryańskiej ku Plantacyom zgubiono od zegarka na obrączce złotej jeden klucz i dwie pieczętki złote w guście angielskim masiw w desę wyrabiane z krwawnikami; na jednej pieczętce wyrznięty jest herb łabędź. Ktoby znalazł i oddał do redakcyi gazet otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Przy ulicy S. Jana pod N. 485 na drugim pięttrze są meble do sprzedania.

Do dzisiejszego Nru Gazety dołącza się Prospekt na Kalendarzyk Polityczny, pod napisem: **PRZEWODNIK KRAKOWSKI.**